

Zabił się po kontroli skarbowej

27 czerwca 2013

Lawinowo rośnie fala samobójstw. Przyczyną wielu z nich jest coraz trudniejsza sytuacja materialna i patologie w urzędach. W ciągu dwóch tygodni cztery osoby targnęły się na swoje życie. Jan Gródek, rolnik spod Jeleniej Góry, wybrał śmierć, po tym jak urząd kontroli skarbowej nakazał mu zapłatę ponad 1 mln zł.

– Urzędnicy skarbowi są przynajmniej współwinni śmierci mojego ojca – mówi drżącym głosem Patryk Gródek. Na gmachu Urzędu Skarbowego i Kontroli Skarbowej w Jeleniej Górze przykleja klepsydry, informujące o śmierci swojego taty.

13 czerwca rodzina Gródków z Myszałkowic k. Jeleniej Góry przeżyła dramat. Jan Gródek, który prowadził 80-hektarowe gospodarstwo rolne, popełnił samobójstwo. Zanim rozpędzonym samochodem wjechał do pobliskiego zalewu, zostawił pożegnalny list. Jego treść nie pozostawiła rodzinie żadnych wątpliwości: „Do mojej śmierci pośrednio przyczyniła się kontrola Urzędu Kontroli Skarbowej”. Urzędnicy uznali, że nie rozliczył się z VAT za sprzedane grunty. Wcześniej skarbowka przedstawiła mu interpretację przepisów, mówiącą, że grunty sprzedane na cele rolnicze nie są „owatowane”.

– Państwo pod rządami partii, która ma w nazwie obywatelskość, traktuje obywateli jak bezwolne i bezrozumne źródło finansowania własnych fanaberii – komentuje Joachim Brudziński z PiS.

– Wiele przypadków targnięcia się na swoje życie jest reakcją na patologie w urzędach i instytucjach publicznych – podkreśla psychiatra dr Agata Wysocka-Studzińska, specjalizująca się w problematyce samobójczej.

Autorzy: Wojciech Kamiński, Jacek Liziniewicz

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl